Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem

Kraków, Środa 26 marca 1924 r.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

250.000M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk. 5,000.000. z odnoszeniem do domu Mk. 5,300.000. Zamiejscowa Mk. 5,300.000. Zagranicą Mk. 10,000.000

Wydawca: Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI. Nr. 71 — Rok VII. Red. naczelny: Dr WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

Akademja Obrony Powietrznej Państwa.

(Telef. od naszego koresp.)

Warszawa, 23 marca.

W niedzielę odbyła się w salach reprezentacyjnych Ratusza miejskiego Warszawy wielka Akademja Lotnicza. Przybył Prezydent Rzeczypospolitej oraz przedstawiciele władz rządowych i miejskich. Zagaił Akademję Minister Spraw Wojskowych. Orkiestra reprezentacyjna wykonała następnie hymn na powitanie Prezydenta. Referaty wygłosili posłowie: Dąbkowski i Załuska. W dalszym programie nastąpiły produkcje „Lutni" warszawskiej. Udział w Akademji wzięli reprezentanci wszystkich organizacyj wojskowych, obywatelskich itd. oraz tłumy publiczności.

Akcja oszczędnościowa.

(Telef. od naszego koresp.)

Warszawa, 23 marca.

Wszystkie Ministerstwa otrzymały polecenie przedłożenia Ministerstwu Skarbu danych, dotyczących oszczędności, dokonanych w tych Ministerstwach w ciągu pierwszych dwóch miesięcy r. b. Dane te obecnie już do Ministerstwa Skarbu nadeszły.

Zgon pierwszego wojewody pomorskiego.

(Telef. od naszego koresp.)

Warszawa, 23 marca.

W Warszawie zmarł pierwszy wojewoda pomorski, prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego śp. **Stefan Łaszewski.** Zmarły był reprezentantem Kaszubów w parlamencie niemieckim. W czasie wojny zajmował nieustępliwe stanowisko wobec Niemców. Do Sejmu polskiego wszedł jako poseł z parlamentu niemieckiego. Należał do stronnictwa Dem. Narod. Po oswobodzeniu Warszawy w r. 1918 przybył on tam z delegacją ziem zab. pruskiego i wystąpił na wiecu w Muzeum Handlu i Przem., gdzie wywołał wstrząsające wrażenie obroną praw Kaszubów pragnących wejść w skład Rzeczypospolitej.

Niezadowolenie Gdańska.

(Telegr. wł. „Gońca Krakowskiego")

Gdańsk, 23 marca.

W Gdańsku rozchodzą się wiadomości o bliskiem ustąpieniu prezydenta senatu Sahma. Wiadomości te pozostają w związku z przyznaniem Polsce prawa wyładowania amunicji na terenie Wolnego Miasta. Bezpośrednio po odnośnem rozstrzygnięciu w Genewie prezydent Sahm zamiast, jak to było pierwotnie przewidziane, powrócić do Gdańska, udał się na urlop wypoczynkowy.

Wolny obrót dewizami

Warszawa. (AW.).

Ministerjum Skarbu zapowiada ukazanie się w najbliższym czasie rozporządzenia, wprowadzającego wolny obrót walutami zagranicznemi wewnątrz kraju. Rozporządzenie przekreśla dotychczasowe ograniczenia, dotyczące kupna i sprzedaży walut zagranicznych, oraz udzielania kredytów w tych walutach. Ograniczenie dotychczasowe wywozu walut obcych za granicę pozostanie niezmienione.

Budowa portu w Gdyni.

Warszawa. (Tel. od nasz. koresp.).

W dniu 20 bm. sekretarjat Komitetu Ekonomicznego przystąpił do rozpatrzenia ofert firm zagranicznych, zgłaszających swój udział w budowie portu gdyńskiego. Praca ta ma na celu przygotowanie referatu w tej sprawie na plenum Komitetu Ekonomicznego. Można tedy przewidywać, że budowa portu w Gdyni wejdzie w niedługim czasie na normalne tory.



— Mistrzu, co to ma przedstawiać?... Coś ze sportu, czy z tańca?...
— Nie! To są kursa giełdowe: spadają, podnoszą się, lecą na łeb, pełzą do góry, jak szalone i t. d.

Mac Donald zabiega o pomoc Francji.

Paryż. (AW.).

W związku z doniesieniami o wymianie poglądów francusko-angielskich w sprawie paktu gwarancyjnego stara się „Temps" ustalić pogląd premjera angielskiego nad tą sprawę.

Wielką rolę, zdaniem Mac Donalda, miałaby objąć Liga Narodów. Między Francją a Niemcami powinna być utworzona neutralna strefa, pod ochroną Ligi Narodów. Dotychczasowe stanowisko Ligi Narodów powinno być dla wypełnienia jej wielkich zadań wydatnie wzmocnione. Jedno z najważniejszych spraw byłoby ograniczenie zbrojeń, oraz wytworzenie zaufania między państwami. Odnośnie do kooperacji wojskowej francusko-angielskiej, „Temps" sądzi, że zdaniem Mac Donalda, zgodnie z paktem Ligi Narodów, Francja i Anglja udzielałyby sobie wzajemnie wiadomości o stanie swojej siły zbrojnej, natomiast nieprzewiduje on ścisłej współpracy francuskich i angielskich władz wojskowych.

Ajencja Havasa potwierdza angielskie dementi o rzekomej wymianie listów między premjerem Anglji i Francji w sprawie układu gwarancyjnego.

Paryż. (AW.).

Wedle doniesień „New Jork Heralda" bezpośrednio po ukończeniu sesji francuskiego parlamentu ma przyjść do spotkania się Poincarego z Mac Donaldem w Paryżu lub Londynie. W międzyczasie między rządami angielskim, francuskim i belgijskim ma się toczyć wymiana poglądów w sprawach dotąd spornych, lub niezałatwionych, jak paktu gwarancyjnego, dopuszczenia Niemiec do Ligi Narodów, reparacyj, oraz Zagłębia Ruhry.

Londyn. (Tel. wł. od nasz. kor.).

Personal kolei miejskiej i konduktorzy omnibusów porzucili pracę. Obie organizacje stawiają jako warunek zaprzestania strajku 100 proc. podwyższenia płacy.

Paryż. (AW.).

Na ostatniem posiedzeniu Izby posłów dyskutowano nad zmianami rządowych projektów finansowych w senacie. Jak wiadomo, po przyjęciu ich przez Izbę senat przeprowadził pewne zmiany, wobec czego sprawa znowu wróciła do Izby.

Po dyskusji, która przeszła w zupełnym spokoju przyjęto wnioski rządowe ze zmianami senatu 374 głosami przeciwko 175.

Londyn. (AW.).

Według ostatnich doniesień Reutera sytuacja w Irlandji dotąd nie wyjaśniła się, w armji są różne sprzysiężenia i organizacje, co jest niedopuszczalne. Wobec stanowiska wręcz nieprzychylnego, jakie zajęli oficerowie wobec rządu zażądał ten wydalenia z armji buntujących się żywiołów, szczególnie z pośród wyższych oficerów.

Londyn. (AW.).

Robotnicy transportowi odrzucili projekt oddania sporu pod sądownictwo rozjemcze. Z tego powodu ministerstwo pracy postanowiło wydelegować specjalną komisję, któraby spór załagodziła. Mimo tego robotnicy postanowili, nie czekając na wyniki prac komisji rozpocząć strajk. Strajk ten objąłby około 40 tysięcy robotników transportowych w tem także już strajkujących przy omnibusach tramwajach itd.

Przyjaźń włosko-rumuńska.

Pomimo drobnego konfliktu istnieje ścisłe porozumienie.

Bukareszt. (AW.).

Na interpelację posła dra Lupu wygłosił na ostatniem posiedzeniu Izby minister spraw zagranicznych Duca ekspose, w sprawie polityki zagranicznej. Minister poruszył przedewszystkiem sprawę ostatniego incydentu włosko-rumuńskiego.

Scharakteryzował on stosunek Rumunji do poszczególnych państw, oświadczając, iż przedewszystkiem przyjaźń z Włochami mimo obecnego incydentu jest niewzruszalną. Stosunki z Francją są specjalnie dobre, czego wyrazem ratyfikacja przez Francję układu w sprawie Besarabji. W dalszym ciągu podniósł minister przyjaźń między Polską a Rumunją, poczem zajął się małą Ententą, wskazując na współpracę ścisłą z Czechosłowacją i Jugosławją. Częste konferencje z temi państwami mają na celu wzmocnienie równowagi europejskiej. Odnośnie do Ligi Narodów wyraził zadowolenie swoje, iż ta uznała, że mniejszości narodowe mają nietylko prawa, ale obowiązki.

Otrzeźwienie w Niemczech?

Berlin. (AW.).

Stinnes zawiadomił swych przyjaciół politycznych, że z powodu słabego stanu zdrowia przy wyborach bież. nie będzie ubiegać się o mandat do Reichstagu.

Doniesienia z Wiednia szczególną uwagę przykładają do rozmowy Stressemana odbytej podczas jego pobytu w Wiedniu z tamtejszym posłem francuskim. Według pogłosek prasy niemieckiej kancierz Seipel dał się nakłonić do podjęcia pośrednictwa między Francją a Niemcami.

Zatarg chińsko-rosyjski.

Wiedeń. (AW.).

Wedle doniesień „N. Fr. Presse“ z Berlina, poselstwo chińskie w Berlinie oświadczyło, że otrzymało telegram z dnia 20 marca, na podstawie którego okazuje się, że doniesienia o wydaleniu posła sowieckiego z Pekinu są nieprawdziwe. Wedle tego doniesienia rokowania sowiecko-chińskie toczą się w dalszym ciągu w Pekinie.

Moskwa. (AW.).

Wedle obiegających pogłosek, w rządzie sowieckim zanosi się na pewne zmiany, mianowicie komisarz dla spraw zagranicznych, Cziczerin, ma objąć stanowisko posła sowieckiego w Londynie. Jego stanowisko ma objąć komisarz dla spraw wojskowych Trocki. Potwierdzenia tych pogłosek do tej pory niema.

———

Rozruchy w Persji.

Londyn. (AW.).

Według doniesień Tel. Comp. w Persji przyszło do dalszych zaburzeń między zwolennikami monarchji a republiki.

———

Pogrom żydów pod rządami socjalistów.

Londyn. (AW.).

W Jaffie według doniesień prasy angielskiej doszło do pogromów żydowskich, przyczem wywiązała się mocna strzelanina między Arabami a policją.

Przechwałki socjalistyczne.

Londyn. (AW.).

Minister kolei Thomas wygłosił wczoraj mowę w Nowport wobec kilku tysięcy słuchaczy, pomiędzy któremi przeważali robotnicy. Thomas oświadczył, iż poraz pierwszy w Anglji rząd objęli robotnicy, którzy do tej pory byli agitatorami idei. Ludzie, którzy mieli już w rękach losy kraju, nigdy nie będą teoretycznemi propagandystami jak dotąd. Zarzut chwiejności stawiany pod adresem rządu jest niesłuszny. Rząd robotniczy prowadzi realną i uczciwą politykę, sprawy bezrobocia nie załatwi się naiwnemi środkami, jak naprzykład przez inflancję i inne sztuczne zabiegi. Rząd robotniczy nie ma zamiaru osłabiać aparatu ogromnego państwa, a do załatwienia konfliktów międzynarodowych istnieją środki, które nie tylko wymagają zastosowania oręża. Tak samo, jak międzynarodowe konflikty można łagodzić przez obustronne rokowania, w ten sam sposób zagadnienia socjalne dadzą się załatwić w drodze układu.

—o—

Wielki ruch handlowy w Rydze.

Ryga. (AW).

Dzienniki ryskie stwierdzają nadzwyczajny przypływ towarów do składów celnych w Rydze. Codzienny wpływ z ceł mimo przerwy nawigacji dosięga sumy 5 milj. Towarów włókienniczych w składach celnych nagromadziło się tyle, że możnaby niemi zaspokoić normalne zapotrzebowanie wewnętrzne na przeciąg prawie dziesięcioletni. Oczywista większa część tych towarów przeznaczona jest dla Rosji. Ogólą wartość towarów zmagazynowanych w składach celnych oceniają w przybliżeniu na sumę około 1 miljarda fr. zł.

Barbarzyństwa sowieckie

Moskwa. (AW.).

Dnia 10 bm. rozpoczął się w Kijowie głośny proces polityczny przeciw organizacji antybolszewickiej pod nazwą „Okręgowy ośrodek czynu“ (Oblastnoj-centr diejstwij). Na ławie oskarżonych zasiadło 18 osób z pośród inteligencji kijowskiej z prof. Wasilenko i prokuratorem Czehakowem na czele. W roli oskarżyciela występuje znany komunista polski, Skarbek.

Moskwa. (AW.).

W Tyflisie zakończył się proces katolikosa Gruzji, Ambrozjusza. Po 25 godzinnych naradach sąd ogłosił wyrok, mocą którego katolikos Ambrozjusz i regent rady katolikosa, Kapanadze, uznani zostali za winnych działalności kontrrewolucyjnej i zasługują wobec tego na karę śmierci. Biorąc pod uwagę sędziwy wiek katolikosa i regenta Kapanadze, oraz wobec przyznania się ich do winy i okoliczności, że przestali być niebezpiecznymi dla władzy sowieckiej, sąd skazał obu oskarżonych na 9 lat ciężkiego, izolowanego więzienia, z zaliczeniem półtora roku więzienia śledczego.

Straszna śmierć

Paryż. (AW.).

Według doniesień z Tokio, ekspedycja ratunkowa z powodu zatonięcia japońskiej łodzi podwodnej, ustaliła, że w łodzi jest 18 ludzi załogi dotąd przy życiu, zachodzi jednak niebezpieczeństwo wygłodzenia. Jak wiadomo, łódź ta zatonęła skutkiem zderzenia się z okrętem wojennym.

Litwa o Kłajpedzie.

Z Kowna donoszą:

Rząd litewski przyjął na posiedzeniu wtorkowem projekt statutu kłajpedzkiego w redakcji p. Davisa. Bezpośrednio potem odbyło się posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych, na którem przedstawiciele wszystkich frakcyj aprobowali projekt p. Davisa. W ten sposób statut kłajpedzki został przyjęty zarówno przez rząd, jak i przez partje polityczne Litwy.

Prowokacje niemieckie w Gdańsku

Gdańsk. (AW.).

W sobotę przed południem delegaci różnych stronnictw niemieckich wolnego miasta Gdańska złożyli u stóp pomnika Wilhelma pierwszego kwiaty ze wstęgami o barwach niemieckich. „Deutsche Neueste Nachrichten“ z okazji tej pisze, że fakt złożenia wieńców i kwiatów staremu cesarzowi jest dowodem niezłomnej woli niemieckiej ludności Gdańska wytrwania w tradycjach niemieckich, zachowania siły i charakteru Niemców.

Berlin. (AW.).

Organ Stinnesa „Deutsche Allgemeine Zeitung“ wskazuje na wielkie znaczenie dla międzynarodowej komunikacji powietrznej, jakie posiada gdańskie lotnisko i miejscowa stacja powietrzna. Gdańsk jest punktem węzłowym dwu ważnych linij powietrznych: zachodnio-wschodniej, Berlin Gdańsk Królewiec Ryga Rewel Helsingfors, względnie Królewiec Kowno Moskwa Niżny Nowogród, oraz północno-południowy półwysep Skandynawski Warszawa Lwów Bukareszt.

—o—

Z CAŁEJ EUROPY.

TRJEST PORTEM MIĘDZYNARODOWYM?

Trjest. (Alfa). Pismo „Edinost“ donosi, iż kwestja umiędzynarodowienia portu trjesteńskiego staje się obecnie jak najbardziej aktualną. Za projektem tym oświadczają się zgodnie wszystkie nowoutworzone państwa na terytorjum dawniejszych Austro-Węgier. W pewnych warunkach nawet Włochy nie sprzeciwiałyby się zamiarowi temu, także urzeczywistnie nie jego uważać należy jako możliwe i prawdopodobne.

NOWY SENSACYJNY SYSTEM WĘGIERSKI.

Budapeszt. (Alfa). Z gazety „Uj Nemzedek“ dowiadujemy się, iż w sanacyjnem planie węgierskim poczyniono ostatnio pewne zmiany. Polegają one głównie na tem, iż ma zostać przeprowadzoną szczegółowa rewizja wszystkich biur państwowych celem stwierdzenia, które z pośród nich są absolutnie konieczne a które zbędne. Liczba urzędników byłaby w przeciągu najbliższych trzech lat zniżoną o dalszych 10.000 osób, zaś pensje mają pod koniec 1926 roku wynosić 80 procent stopy przedwojennej.

PRZEGRUPOWANIE PARTJI POLITYCZNYCH W RUMUNJI.

Bukareszt. (Alfa). Znany uczony rumuński prof. N. Jorga oświadczył wobec redaktora „Uniwersulu“ iż nie jest zasadniczo wykluczone zjednoczenie partji narodowo-demokratycznej, narodowej transylwańskiej i ludowej w jeden obóz demokratyczny, który byłby w stanie stworzyć nową koalicję rządową, jako przeciwwagę stronnictwa liberalnego. Nowy obóz z partją chłopską i frakcją gener. Sveresca nie połączyłby się.

JUGOSLAWJA NIE EKSPORTUJE DO NIEMIEC.

Białogród. (Alfa). Ze statystyki zamieszczonej ostatnio w gazecie „Vreme“ wynika, iż eksport z Jugosławji do Niemiec bardzo znacznie się zmniejszył. Niemcy w szeregu państw, do których Jugosławja dzisiaj wywozi, znajdują się na miejscu ósmem, krocząc dopiero za Austrją, Włochami, Czechosłowacją, Węgrami, Szwajcarją, Grecją i Francja.

—o—

Bohaterskie poświęcenie.

(Telegr. wł. „Gońca Krakowskiego“)

Bruksela, 13 marca.

W Belgji wywołała sensację odwaga i poświęcenie pewnej młodej nauczycielki, która wyszła zamąż za inwalidę wojennego, wielokrotnego kalekę.

Historja jej męża następująca: Miał lat 20, gdy wybuchła wojna. Był uczniem szkoły górniczej w Mons. Zaciągnął się do szeregów i znalazł się na froncie. Jako ochotnik wyćwiczył się w sztuce wojskowej we Francji. Przetrwał całą kampanję aż do roku 1918, kiedy to wybuch bomby, rzuconej z aeroplanu, przyprawił go o dzisiejsze kalectwo. Amputowano mu obie nogi, lewą rękę i trzy palce u prawej ręki. Ponadto jest on ociemniałym na oba oczy.

Po tym wypadku został on mianowany podporucznikiem, następnie zaś spensjonowano go w randze porucznika.

†

Dr. Kazimierz Koziański

adwokat i współwłaściciel Zakładów graficznych, przeżywszy lat 50, po długiej a ciężkie chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 23-go marca 1924 roku w Warszawie.

Zwłoki przewiezione zostały do Krakowa, gdzie pogrzeb z kaplicy cmentarnej na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we środę dnia 26 bm. o godz. 4-ej popołudniu, na który to smutn. obrzęd pogrążeni w głębokim żalu Żona, Synowie, Rodzice i Rodzeństwo zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów zmarłego i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odbędzie się w Warszawie w kaplicy kościoła św. Piotra i Pawła, we wtorek dnia 25 bm. o godzinie 10 i pół rano.

Zakład pogrzebowy „Concordia“ J. Wolnego, Kraków.

Dalsze szczegóły rewelacyj o kampanji przeciw b. Rządowi większości pol.

Rewelacje zataczają szerokie kręgi. — Konferencja przeciw Rządowi odbyła się w... Sejmie. — Sny o rządzie lewicowym. — „Ofiary" przeznaczone na kalumnje. — Wybór „naczelnego szefa".

Warszawa. (Tel. od wł. koresp.).

W uzupełnieniu przedwczorajszych rewelacyjnych doniesień „Gońca" o szczegółach kampanji przeciwko członkom Rządu b. większości polskiej, dowiaduje się Wasz korespondent w dalszym ciągu — co następuje:

Na parę dni przed zebraniem w „Kurjerze Porannym", o którem donosiliśmy onegdaj, odbyło się zupełnie poufne w ścisłem gronie inne zebranie u pos. Bartla (Wyzwolenie) z udziałem między innymi posłów Dąbskiego i Moraczewskiego i b. m. Skrzyńskiego. Ponieważ mieszkanie pos. Bartla mieści się w budynku sejmowym — tam wspomniana poufna konferencja się odbyła.

Na niej też omówiono przedewszystkiem ogólnie sprawę ewentualnego stworzenia rządu lewicowego. Pos. Dąbski oświadczył, że o ileby w Sejmie znalazła się większość lewicowa tylko jednego głosu, on sam uda się natychmiast do Belwederu, aby zaproponować stworzenie nowego gabinetu.

W planach, jakie nakreślono w tej sprawie, ustaliła konferencja przedewszystkiem ścisłe zbliżenie do mniejszości narodowych. To postanowienie dało już rzeczywiście rezultaty w bliższem współdziałaniu lewicy z mniejszościami. Lewica w Sejmie popiera ostatnimi czasami wyraźnie antypaństwowe wystąpienie mniejszości. I tak np. Wyzwolenie głosowało przeciwko wydaniu pos. Naumana, który sfałszował dokumenty obywatelstwa polskiego, działając na ogromną szkodę Państwa. Ten krok Wyzwolenia stoi właśnie w związku z uchwałami konferencji w mieszkaniu pos. Dąbskiego.

Drugą ważną uchwałą, jaką tam powzięto była właśnie sprawa ataku na członków gabinetu p. Witosa. Jako „ofiary" przeznaczono ministrów Kucharskiego, Korfantego, Michalskiego i Stan. Grabskiego. Program ściśle wykonano według uchwał. Jedynie ataku na b. min. W. Grabskiego należy się spodziewać już niebawem; na przeszkodzie stoi brak zarzutów przeciwko min. Grabskiemu.

Na konferencji również u p. Dąbskiego desygnowano b. min. Skrzyńskiego, jako naczelnego kierownika akcji. Druga konferencja w „Kurjerze Porannym" zadecydowała o szczegółach kampanji, a przedewszystkiem omówiono na niej sprawę prasowej akcji.

—o—

Wodzu! Tyś wielki!

Kraków, 25 marca.

(B. T.). W procesie por. Błońskiego i maj. Pieczonki najbardziej fascynującym momentem było przesłuchanie p. Piłsudskiego.

Już sam fakt, że w bradnym tym procesie, dowodzącym chorobliwości stosunków, zatrutych prowokatorstwem, sabotażem i konspiracją, przesłuchiwano jako klasycznego świadka człowieka, który piastował wysokie dostojeństwa i dla pewnego odłamu polskiego społeczeństwa ciągle jeszcze stanowi uosobienie idei, wprawdzie idei obłędnej — ale zawsze idei, jest nietylko senzacją, ale także momentem charakterystycznym, nadającym i samej sprawie i panującym naogół stosunkom szczególne znamię.

Kto sieje wiatr, zbiera burzę.

Nie tak dawno, gdy gen. Szeptycki oświadczył w Sejmie, jak to w r. 1920 — gdy dowodził w wojnie bolszewickiej armią — skonstatował, że poddany jest inwigilacji przez odlatusów z Belwederu a z czyjego polecenia?

Gdzie źródło tych różnych konspiratorskich lub czarnosecinnych sposobów szpiegowania, prowokowania, inwigilowania i t. p. wstrętności?

Kto jest inicjatorem i twórcą?!

A teraz vice versa przyjmijmy na chwilę jako pozytywny fakt, że p. Piłsudski rzeczywiście był inwigilowany — mniejsza o to z czyjego polecenia.

Czy p. Piłsudski od czasu ustąpienia swego ze stanowiska szefa sztabu mało dał rządowi powodów do inwigilacji?

Wszak jeszcze fotel nie ostygł po p. Piłsudskim, gdy rozpoczął on działać na swój sposób, cyklem mów, odczytów, zjazdów, objazdów etc.

Naprzód przemówienie w malinowej sali, dowodzącej, jak niską nienawiścią pała p. Piłsudski ku tym, którzy nie mogli dopatrzeć w nim podstaw do bałwochwalczego admirowania.

„Gdy pomyślę, że jako żołnierz musiałbym bronić tych karłów" i t. d., oto kwiaty oratorskie p. Piłsudskiego, albo we Lwowie: „Bierzcie mnie w obronę a mierzcie wysoko".

Czyż w słowach tych nie mieści się wyraźne podniecanie do tych obłąkanych czynów, jakie przeżywamy w ostatnich czasach?

Nienawiść, chorobliwa megalomanja, objawiająca się na każdym kroku w samochwalbie, agresywne narzucanie się narodowi ze swym „talentem" wodza, fachowca, etc., nieokiełzane aspiracje bez podstaw, brak jakichkolwiek cech wielkości i godności do wielkich dostojeństw, („wyjdę na ulice, zakaszę rękawy, a kości będą trzeszczeć") oto charakterystyczne cechy człowieka, który tak fatalnie zaciężył na losach zmartwychwstałej Polski.

Kto chce być — nie uwielbianym, ale tylko szanowanym, musi się sam szanować, musi okazać się wyższym nad niskie uczucia mściwości, zawiści i wygórowanych ambicyj.

A oto ostatni występ p. Piłsudskiego w roli świadka w procesie dowodzi chyba wyraźnie, jak dalekim od wielkości jest p. Piłsudski, jak umie się powodować zawiścią i mściwością, jak lubi dolewać oliwy do ognia.

O mających nastąpić zaburzeniach w jesieni ub. r. był p. Piłsudski „ostrzegany", lecz nie wie przez kogo. Że był inwigilowany, spostrzegło jego wprawne oko, wyrobione przez długi okres życia (konspiratorskiego zapewne).

Poza tem same rzucania podejrzeń bez konkretnych świadków, bez dat, tylko na podstawie „wprawnego" oka i wrażliwości (oj, ta wrażliwość!)".

A wszystko według p. Piłsudskiego czynili ludzie z tej grupy — „która zabiła mego przyjaciela, śp. prez. Narutowicza" — oto ipsissima verba byłego Naczelnika Państwa, który stanowił symbol prawa i praworządności, a który dziś nie waha się miotać oszczerstwa na przeciwny mu obóz.

Cyfry zadają kłam socjalistycznym oszczercom.

Warszawa. (Tel. od wł. koresp.).

Biuletyn ekonomiczny Agencji Wschodniej Nr. 70 A. z dnia 24 bm. donosi, pt. „Zakłady Żyrardowskie", co następuje:

Po czteroletniem trwaniu przymusowego zarządu państwowego nad Tow. Zakładów żyrardowskich, dnia 13 sierpnia 1923 r. został zawarty układ pomiędzy Ministerjum przemysłu i handlu a zarządem Towarzystwa. Na mocy tego układu Towarzystwo, jako spłatę pożyczek, udzielonych zarządowi państwowemu w różnych czasach w ogólnej sumie 47 milj. 250 tys. Mkp. zobowiązało się wypłacić Rządowi 20 miljardów Mk. zwaloryzowanych według kursu w dn. 13 sierpnia 1923 czyli 448.484 franków szwajc. Ponieważ suma została wpłacona Ministerstwu przem. i handlu dnia 17 września 1923 i wskutek spadku marki, wynosiła wtedy już

22,899,651.800 Mkp.

Zakłady żyrardowskie, pomimo że były bardzo zniszczone przez działania wojenne, były jedynem przedsiębiorstwem, któremu pożyczki, udzielone przez Rząd, zwaloryzowano, zmuszając je do spłacenia udzielonego kredytu sumą prawie 500 razy wyższą, niż wszystkie inne zakłady przemysłowe, cały bowiem przemysł korzystał z kredytów, spłacając pożyczki: marka za markę.

—o—

Zakaz wywozu zboża

Warszawa. (Tel. od wł. koresp.).

Wobec tego, że zaoferowanie suchego zboża na rynkach krajowych jest niedostateczne, Rząd postanowił na razie wstrzymać udzielanie jakichkolwiek pozwoleń na wywóz zboża za granicę.

— — —

DZIENNIKARZE KRAKOWSCY SUBSKRYBUJĄ AKCJE BANKU POLSKIEGO.

Związek Dziennikarzy Polskich w Krakowie uchwalił na posiedzeniu w niedzielę 23 bm. subskrybować 5 akcyj Banku Polskiego. Poza tem uchwalono przeznaczyć z dochodu Związku 100 milj. Mk. na R. K. B., a 100 milj. dla Rodziny zmarłego dziennikarza.

(Ciekawi jesteśmy, czy Syndykat dziennikarzy z p. Haeckerem i Beauprem na czele zakupi również akcje Banku za przykładem Związku Dziennikarzy Pol. Pytanie to tembardziej jest na czasie, że podobno, jak mówią w mieście, Reduta futowa przyniosła Syndykatowi poważne dochody. Przyp. Red.).

Lewica zwalcza polskie przedsiębiorstwa

Warszawa. (Tel. od wł. koresp.).

Komisja komunikacyjna jako podkomisja budżetowa omawiała na posiedzeniu w 21 bm. w dalszym ciągu budżet ministerstwa kolei.

Dyrektor departament Rudakowski odpowiadał na pytania odnośne do kontraktu, zawartego przez Ministerstwo kolei z tow. "Orbis". Kontrakt ten przygotował w r. 1920 ówczesny minister Bartel, a podpisał go w pierwszych miesiącach 1921 r. minister Jasiński. Kontrakt jest powodem zaciętych ataków zorganizowanych międzynarodowych towarzystw transportowych, które są zupełnie opanowane przez żydów i dla których objęcie sprzedaży biletów przez towarzystwo czysto polskie jest równoznaczne z wkroczeniem aryjskiego czynnika w sferę interesów żydowskich.

Jako główny mówca przeciw Orbisowi wystąpił poseł dr. Jonas (żyd) a sekundowali mu socjaliści w osobach pp. Moraczewskiego, Głogowskiego i Kuryłowicza. Na podstawie zupełnie ogólnikowych przesłanek, nie opartych na cyfrach, które mogłyby oświetlać działalność Orbisu, głosami Wyzwolenia, socjalistów i żydów przeszła rezolucja wzywająca Ministerstwo kolei żelaznych do zerwania kontraktu z Orbisem, względnie do zawarcia nowego kontraktu na innych warunkach, któreby ułatwiły konkurencję obcą.

W dalszym ciągu rozpoczęto dyskusję ogólną nad stanem personalnym kolei państwowych. Przemawiali pp. Bartel (Wyzw.), Ostrowski (Piast), Moraczewski (PPS), Kuryłowicz (PPS), Reder N. P. R.), Kapeliński (Wyzw.) i Zagajewski (Zw. Lud.-Nar.) oraz przedstawiciel nadzwyczajnego komisarjatu oszczędnościowego p. Andrzejewski. Na tem zakończono dyskusję ogólną. Dalszy ciąg obrad 26 bm.

Związek Dziennikarzy polskich w Krakowie uchwalił na posiedzeniu w niedzielę 23 bm. subskrybować 5 akcyj Banku Polskiego. Pozatem uchwalono przeznaczyć dochodów Związku 100 milj. na R. K. B. a 100 milj. dla Rodziny zmarłego dziennikarza.

(Ciekawi jesteśmy, czy Syndykat dziennikarzy z p. Haeckerem i Beauprem na czele zakupi również akcje Banku Polskiego za przykładem Związku Dziennikarzy Pol. Pytanie to tem bardziej jest na czasie, że podobno, jak mówią w mieście, Reduta futowa przyniosła Syndykatowi pokaźne dochody. Przyp. Red.).

Kobiety polskie przeciw socjalistom.

Warszawa, 24 marca.

FAŁSZE SOCJALISTYCZNE.

Międzynarodowa konferencja kobiet, która odbyła się w roku zeszłym w Hamburgu, uchwaliła, ażeby **wszystkie organizacje socjalistyczne świata urządziły „dzień kobiet" w marcu 1924 roku.** Za hasłem międzynarodowem poszła socjalistyczna organizacja w Polsce i wzywa w dniu 25 marca proletarjat polski do urządzenia wielkiej manifestacji wiecowej, któraby pomogła zszeregować kobiety pracujące polskie pod sztandarem P. P. S., a zszeregować się mają pod tym sztandarem, bo tylko on jeden rzekomo daje im możność pracy dla wyzwolenia społecznego, bo tylko tą drogą naprawią krzywdę, wyrządzoną dzieciom swoim, gdyż oddając głos przy wyborach „wrogom klasy pracującej, odebrały chleb swoim dzieciom, pozbawiły je światła nauki, przyprawiły o nędzę miljonowe rzesze proletarjuszy".

Tak głosi odezwa P. P. S., drukowana w dniu 9 bm. w „Robotniku". **Zaiste trudno o większy fałsz,** daje się on jednak łatwo sprostować, jeśli rozejrzymy się w biegu życia i postaramy się sobie zdać sprawę z tego, jak wygląda praca kobiet w Polsce od chwili odzyskania przez nią niepodległości.

Kobiety, które zapomniały o wdzięczności dla rządów Moraczewskiego, a więc te, którym **miłość Boga, Ojczyzny i bliźnich** jest drogowskazem i w Sejmie i w kraju, nie ominęły ani jednej sposobności, aby zadokumentować, **jak pojmują obowiązki swoje wobec rzesz pracujących** i wobec dzieci, którym chleb i światło nauki zostały odjęte.

KTO DAŁ POMOC KOBIETOM?

Kto zrealizował opiekę nad macierzyństwem, o której tyle piszą socjaliści, jeśli nie „Koło Pracy Kobiet", dając w ostatnich czasach przeszło 400 matkom wraz z niemowlętami, pracę i utrzymanie, nie rozłączając ich z dzieckiem?

Kto zgromadził tysiące sierót w schroniskach „Koła Pracy Kobiet", kto zajął się dziećmi repatrjantów, kto dał inicjatywę ideową i plan pracy organizacyjnej pod wezwaniem „Chleb Głodnym Dzieciom", tym dzieciom, których dziś przeszło 18 tysięcy jest pod opieką tej instytucji? W życiu ustawodawczem ustawa przeciwko alkoholizmowi, ochrona pracy kobiet i młodocianych, ochrona macierzyństwa, ustawa o służbie domowej, ustawa o zwalczaniu chorób wenerycznych — są to przecież **dziedziny, w których czynny udział biorą prawie wyłącznie kobiety z obozu narodowego.** Więc jeśli idzie o czyn społeczny, o organizowanie opieki społecznej w życiu, tam spotykamy, jako pracownice istotne kobiety nie z pod czerwonego sztandaru, dla których „międzynarodowe zbratanie i rządy ludowe" są podstawowymi postulatami, które **sieją waśń społeczną,** wyszukując i podkreślając wszystko to, co różni i dzieli społeczeństwo.

KOBIETY ZA SZTANDAREM NARODOWYM.

Zdrowy instynkt narodu odezwał się podczas wyborów. Kobiety poszły wówczas za hasłem „Bóg i Ojczyzna" z poczuciem godności obywatelskiej, którą zawdzięczają tradycji narodowej, czerpanej z przeszłości naszej, w której kobieta Polska umiała zawsze znaleźć się w szeregach służebnic narodu. **To nie jest żadna rzecz nowozdobyta i rządy Moraczewskiego przełomu w życiu obywatelskiem kobiety Polki nie wywołały.** Sumienie narodowe prowadziło ją zawsze po żmudnej drodze pełnienia obowiązków narodowych i społecznych. W tem tkwiła jej „godność obywatelska", która trwała zawsze i lewicowe rządy jej podnosić nie potrzebowały.

Mimo wszystko pozostanie ona nieczuła na efekty szumnych haseł demagogicznych i pewna swych obowiązków i praw obywatelskich kroczyć będzie wytrwale **po drodze czynów,** którymi pokieruje głębokie zrozumienie istotnych potrzeb narodu.

Książka-skandal.

Szkodliwa propaganda b. ministra spraw zagr., p. Skrzyńskiego.

Kraków, 25 marca.

Płytka, **naiwna,** a wysoce **szkodliwa książka!** Książka, która może budzić zagranicą strach paniczny o los Polski wśród jej przyjaciół, a **u wrogów — złośliwą „schadenfreude"!** Książka, mająca niby stanowić akt propagandy na rzecz Polski, a ze stanowiska polskiego **typowo-defetystyczna!** Książka, wyrażająca w każdem niemal zdaniu — **niewiarę w Polskę,** utrwalająca zagranicą błędne przekonanie, rozsiewane przez agentów niemieckich, że **Polska jest „państwem sezonowem", które** lada **wietrzyk** niespokojny, powstały w polityce międzynarodowej, **może obalić!**

Taka to **książka wydana** została niedawno **w Londynie,** w języku angielskim, z portretem (oczywiście! jej **autora,** którym jest były, niesławnej bynajmniej pamięci, **polski minister spraw zagranicznych** — hrabia Aleksander Skrzyński!...

Przeczytawszy tę książkę, która nosi tytuł: **„POLAND AND PEACE",** a jest **zbiorem płytkich, naiwnych, nieprzemyślanych należycia artykułów informacyjnych o Polsce,** czytelnik przeciera oczy i zadaje sobie pytanie, **jak się to stać mogło, że autor** jej, nie wierzący właściwie w trwałość bytu Polski, nie orjentujący się należycie w zagadnieniach jej życia wewnętrznego i zewnętrznego, **nie umiejący poprostu myśleć politycznie, mógł** za dawnych rządów staro-belwederskoo-lewicowych zajmować w Polsce stanowisko ministra spraw zagranicznych?! Nieprawdopodobny bowiem to minister z prawdziwego, niestety, zdarzenia.

Książka jego, która miała być, według zamierzenia autora, propagandą na rzecz Polski, stanie się **propagandą przeciw Polsce,** szerzyć będzie zagranicą niewiarę w trwałość jej bytu politycznego, **stanie się dla płatnych agitatorów antypolskich Berlina pożądanym żerem i oparciem,** bo wszak **widnieje** na niej autorskie **nazwisko b. polskiego ministra,** którego **poglądy** na Polskę, jej stan obecny i przyszłość, niczem się właściwie nie różnią **od poglądów najczarniejszych kruków niemieckich,** z tą tylko różnicą, że gdy tamci wbrew własnemu przekonaniu usiłują przedstawić Polskę, jako państwo niezdolne do życia i istnienia, ten czyni to właśnie — z **przekonaniem,** wyrosłem **na gruncie małoduszności i ignorancji politycznej.**

P. Skrzyński rozpoczyna swą osobliwą „propagandę" od stwierdzenia, że **75 procent granic Polski należy uważać za stale zagrożone (MAY BE REGARDED AS PERMANENTLY MENACED"), 20 procent — za niepewne,** a tylko 5 procent — za zabezpieczone... Tych zaś, którzyby mogli w Anglji sądzić, że twierdzenie to jego jest zbyt pesymistyczne, utwierdza p. Skrzyński w pesymizmie następującemi słowy: „Niestety, **dobrze znane i niezaprzeczone fakta nie pozostawiają w tej mierze miejsca na optymizm" („...LEAVE NO ROOM FOR OPTIMISM ON THIS SCORE)...**

Już z powyższej próbki widzimy, w jak **osobliwy sposób** p. Skrzyński rozumie prowadzenie „propagandy" na rzecz... Polski! Jest to **sposób, którego** przed nim już **używali,** ale przeciw Polsce, **agenci niemieccy,** tylko z **większym,** niestety, **talentem** pisarskim.

Popadając z samym sobą **w** pewną **sprzeczność,** uznaje on wprawdzie fakt, że przed Niemcami zabezpiecza nas należycie nasz sojusz z Francją, ale boi się natomiast — mało powiedziane: „boi"! lęka się, **panicznie się lęka Rosji,** którą, **wzorem wszystkich przysięgłych germanofilów,** wbrew prawdzie, uważa za naszego „głównego" i „najniebezpieczniejszego" wroga.

Przychodzi mu więc **chętka na... kompromis z Niemcami,** chętka, pozbawiona wszelkiego realizmu politycznego, a nie wyobraża on sobie nawet możliwości ułożenia dobrych stosunków z Rosją, o której **Roman Dmowski** w pracy swej p. t. **„Jak odbudowano Polskę"** pisze, że: „były jej potrzebne wschodnie ziemie Rzeczypospolitej, stanowiące hinterland jej mocnych stanowisk na brzegach morza Czarnego i Bałtyku; **do dorzecza Warty, Wisły, a nawet Niemna żadne poważne interesy państwowe jej nie pchały",** podczas gdy **Prusy „był to** — słowa Dmowskiego — **ten z wrogów, z którym kompromis był nie do pomyślenia",** bo „mógł się on pogodzić **tylko z ostatecznym pogrzebem Polski".**

P. Skrzyński ma inne widocznie w tym względzie zapatrywania, bo zaznaczywszy, iż w Wersalu **Polska stała się integralną częścią nowego systemu politycznego** w Europie, **co** właśnie — podkreślamy to od siebie — **umacnia jej byt polityczny,** jakby **z żalem** i niezadowoleniem wspomina, iż przez ten układ Polska została związana **systemem wypracowanym w Paryżu,** bodaj **na zawsze.**

I p. Skrzyńskiemu, którego **sympatje** bardziej snać ciągną **do systemów wypracowanych w Berlinie,** wyrywa się tu z piersi głębokie westchnienie, że to „na zawsze z Paryżem" — wyklucza **„wszelki możliwy kompromis pomiędzy Polską a Niemcami",** odnośnie do terytorjów, odzyskanych przez Polskę. **„Choćby kompromis ten** — wzdycha melancholijnie p. Skrzyński — **podyktowany był zdrowym rozumem". (EVEN SHOULD COMMON SENSE DICTATE IT...** — str. 138).

(C. d. n.)

ROZMAITOŚCI.

Nadzwyczajny szpieg w spódnicy.

Przed kilku dniami sprzedano na licytacji w Paryżu szereg przedmiotów, które należały do osławionej swego czasu tancerki hinduskiej, Mata Hari, szpiega niemieckiego, rozstrzelanej w Paryżu podczas wojny.

Wokół jej osoby utworzyła się cała legenda. W rzeczywistości Mata Hari była pochodzenia holenderskiego, zwała się

Gertruda Zelle Mac Lesd

i przez jakiś czas była kapłanką w pewnej świątyni hinduskiej w Indjach. Jako szpieg, odznaczała się olbrzymią zręcznością, kilkakrotnie wymykała się z rąk policji francuskiej i dopiero dzięki wyjątkowemu zbiegowi okoliczności udało się ją przychwycić na gorącym uczynku.

W drugim roku wojny przyjechała Mata Hari do Paryża.

Policja otrzymała ostrzeżenie

co do niej, roztoczyła nad nią opiekę, ale to śledzenie nie dało rezultatów, tak, że w kilka miesięcy potem mogła wyjechać spokojnie zagranicę.

Powróciła w r. 1916.

Angielska służba kontrwywiadowcza

sygnalizowała ją policji francuskiej, śledzono każdy jej krok, ale znów nic podejrzanego nie wykryto.

W dwa miesiące

po przybyciu do Paryża

Mata Hari zażądała na prefekturze przepustki do Vittel.

Władze wojskowe organizowały tam właśnie wielką podstawę operacyjną dla awjacji wojennej, przeznaczonej do bombardowania terytorjów nieprzyjacielskich. Nadarzała się więc sposobność do stwierdzenia,

czy Mata Hari jest istotnie szpiegiem

niemieckim. Wydano jej przepustkę i wysłano za nią dwóch zręcznych agentów. Ale tancerka w tej chwili to spostrzegła, a jej stróże powrócili, nic nie wykrywszy.

Wypadało więc albo

pozostawić jej wszelką swobodę ruchów, albo wydalić z Francji jako osobę podejrzaną.

Szef francuskiej służby kontrwywiadowczej spróbował wtedy ostatniego środka. Wezwał ją do siebie i ostro oświadczył, że ją każe odstawić do Holandji, ponieważ jest silnie podejrzaną o szpiegostwo przez wszystkich aljantów.

Tancerka oświadczyła na to, że nie tylko nie jest szpiegiem niemieckim, ale przeciwnie

pragnie służyć Francji.

W tym celu zaproponowała, iż za cenę miljona franków dotrze do głównej kwatery niemieckiej do Stenay, a tam, dzięki licznym znajomościom swoim w kołach wojskowych potrafi się dostać do samego kronprinza. Czyni to dlatego, ponieważ jest zakochana w pewnym oficerze rosyjskim, należącym do najwyższej arystokracji, ale zupełnie biednym i pragnie go zaślubić, co jej właśnie umożliwi zarobiona suma. Propozycję jej przyjęto.

W kilka dni potem

tancerka wyjechała, kierując się na Hiszpanję i Holandję,

a to na rozkaz francuski. Spodziewano się we francuskiej służbie kontr-wywiadowczej, że w ten sposób da się skontrolować czy Mata Hari ma stosunki ze służbą wywiadowczą niemiecką.

Udało się bowiem Francuzom odcyfrować klucz, którym były pisane depesze między Berlinem a niemiecką służbą szpiegowską w Madrycie.

Rozumowano, że Mata Hari, o ile jest na usługach niemieckich, nie omieszka się skompromitować w Madrycie. Mata Hari przejechała jednak szybko przez Hiszpanję.

Ale okręt hiszpański, na którym jechała, został zatrzymany na kanale La Manche przez Anglików,

a Mata Hari musiała wracać do Hiszpanji, gdyż znalazła się bez pieniędzy.

Teraz dopiero

„wsypała się“.

W Madrycie udała się do niemieckiego attache wojskowego von Kalle, opowiedziała mu o swojej misji w służbie francuskiej i dostarczyła wiadomości, zebranych w Paryżu, o różnych osobistościach politycznych i o ruchach wojsk. Von Kalle telegrafował do niemieckiej głównej kwatery, zapytując o instrukcje dla agenta H. 23, należącego do okręgu wywiadowczego w Antwerpji.

Kwatera niemiecka odpowiedziała, że

agent ten ma wracać w tej chwili do Paryża,

gdzie w pewnym banku znajdzie czek na 5.000 fr. na pierwsze potrzeby.

Obie te

depesze zostały przez francuską służbę kontr-wywiadowczą odcyfrowane.

W kilka dni potem Mata Hari zjawiła się w owym banku w Paryżu, czek podniosła i bezpośrednio potem została aresztowana w hotelu.

Z początku wypierała się wszystkiego, ale kiedy jej przeczytano depesze von Kallea, zrozumiała, że

wszystko stracone.

Chcąc ratować się, zaproponowała, że w zamian za darowanie jej życia wyda wszystkich szpiegów niemieckich w Paryżu. Propozycję jej odrzucono i Mata Hari została skazana na śmierć i rozstrzelana.

POJEDYNEK O GROBOWIEC TUTANKHAMENA.

Z powodu zakazu rządu egipskiego, który nie dopuścił do grobowca archeologa angielskiego, H. Cartera, jeden z tygodników londyńskich zaatakował gwałtownie rząd egipski. Treść tego artykułu tak oburzyła adwokata kairskiego, Szalaby beja, że wysłał do autora rzeczonego artykułu list następującej treści: „Aby dać panu sposobność zmyć krwią obelgi swoje, wyzywam pana na pojedynek. Gdyby zaś nastąpiła z pańskiej strony odmowa, to uchodzić pan będziesz za nędznego tchórza. Sądzę, że ta rozprawa honorowa, mogłaby się odbyć w pobliżu Paryża.“ Dotąd dziennikarz angielski nie reagował na wyzwanie gorącokrwistego adwokata.

PRZEBUDZENIE W TRUMNIE.

Cóż może być straszniejszego, jak zostać pochowanym w stanie letargu i potem nagle się obudzić w trumnie. Lekarz francuski, Tourdes, twierdzi, że ilość powietrza w zamkniętej trumnie wystarcza na 20 do 30 minut. A potem straszne męczarnie i śmierć już na dobre. **Taki los spotkał księcia Matsukatę, tajnego radcę cesarza japońskiego.** Wszystkie dzienniki w Tokio doniosły o jego śmierci. Poczyniono przygotowania do pogrzebu i **miano zamknąć trumnę ze zwłokami księcia, gdy nagle ten otworzył oczy i poruszył się kilkakrotnie.** Lekarze przyznali się do pomyłki. **Książę Matsukata nie umarł, tylko był pogrążony w letargu.**

—o—

NAJNOWSZA STATYSTYKA SZKÓŁ W CZECHOSŁOWACJI.

Praga. (Alfa). **Według gazety „Venkov“ naliczono obecnie w Czechosłowacji ogółem 19.239 szkół, z których na czechosłowackie przypada 12564, na niemieckie 5006, madziarskie 942, rusińskie 517 i polskie 121. Do szkół tych uczęszcza razem 2,602.722 uczniów, a mianowicie narodowości czech słowackiej 1,723.553, niemieckiej 607.034, madziarskiej 141.291 i polskiej 23.619.**

—o—

KORESPONDENCJE.

Tarnów.

Obywatelstwo tutejsze zostało do głębi poruszone wiadomością, że na skutek zabiegów posłów socjalistycznych znany i osławiony w Tarnowie prof. Kasper Ciołkosz, skompromitowany w krwawych rozruchach 8-go listopada i przeniesiony do Krasnego Stawu ma pozostać w Tarnowie. Czy można przypuścić, aby człowiek, oskarżony o podżeganie robotników do buntu przeciw prawowitemu rządowi, miał w miejscu swego hańbiącego czynu wychowywać młodzież polską? Co na to Pan Minister Oświecenia?

(Pan Minister Oświecenia winien niezwłocznie uspokoić opinję obywateli Tarnowa. Apelujemy także do naszych posłów, aby energicznie zajęli się tą sprawą. W najbliższych dniach ma przybyć do Tarnowa nadzwyczajna komisja sejmowa pod przewodnictwem posła Kozłowskiego, która będzie badać zajścia listopadowe i napewne odszuka ich sprawców. Przed sprawozdaniem komisji nikt z oskarżonych (a tem mniej p. Ciołkosz) nie powinien uzyskać absolucji na żądanie pp. posłów socjalistycznych. — Przyp. Red.).

Z prasy.

Front antyniemiecki gruntuje się w Polsce.

(XX) Kwestja niemieckich wyborów zajmuje obecnie bardzo wybitnie prasę polską. Pisze w niedzielnym artykule tak o niej „Głos Narodu“:

„Dla nas oczywiście zwycięstwo ekstremów równa się zwiększonemu niebezpieczeństwu ze strony Niemiec! Odpowiedzią na nie winna być konsolidacja wewnętrzna i baczna uwaga, zwrócona na nasze kresy zachodnie“.

Ta słuszna uwaga dowodzi, że w Polsce gruntuje się zrozumienie niebezpieczeństwa niemieckiego, pomimo tendencji ze strony germanofilskich sfer u nas, aby w opinji umniejszyć to niebezpieczeństwo. Dzieje się zaś to pod wpływem usiłowań Mac Donalda, który chce wmówić w Europę, że właściwie Niemcy przestali już być wrogami świata... To samo pod natchnieniem angielskim przemycają też i nasi domorośli przyjaciele niemieccy. Jak dotychczas — bez skutku!...

Najlepszy jest konserw. organ, gdy pisze w korespondencji z Warszawy o walce przeciw pos. Michalskiemu, prowadzonej, jak wiadomo, przez lewicę:

„Zaiste, nadszedł już czas, aby porzucić raz na zawsze podobnie nieuczciwe metody walki politycznej: aby anonimowe (?) uderzenia w plecy zastąpić walką wręcz: w twarz i wprost w

Moralizatorskie kłamstwa — demaskujemy.

oczy. Sami siebie bowiem takiemi metodami uniżamy i szkodzimy, a chcąc, żeby nas obcy szanowali — sami siebie szanować nauczmy się w pracy i w walce“.

Otóż to właśnie! „Szanować sami siebie w pracy (tak jest! w pracy!) i w walce“. A w takim razie dlaczego staruszek na równi z „Naprzodem“, „Fjaker Hattem“, organem sjonistów, giełdziarzy itd. itd. **w nieuczciwy sposób** walczy obecnie przeciwko b. członkom Rządu większości pol.? Tu tkwi właśnie obłuda konserwatystów krakowskich, którą na każdym kroku, a także i dzisiaj, demaskujemy. Zgangrenowana i zdemoralizowana część życia polskiego od nich ciągnie soki. W walącej się redakcji przy ul. Tomasza znajduje się źródło, z którego kanałami różnych stosunków politycznych rozpływa się zgnilizna moralno-polityczna po innych ulicach... Trzeba szanować się w pracy! Tak! Trzeba i to niech pamiętają ci wszyscy, którzy w podły i nieuczciwy sposób, na jedną komendę, chcą niszczyć zasługę pracy i jej dorobek! Demaskujemy perfidną moralność polityków redakcji z ul. Tomasza! Świadoma opinja polska przyjmie te rzekomo szczere moralizatorskie frazesy — tem, jak się przyjmuje każde pospolite kłamstwo, obliczone na cierpliwość ludzką...

WIADOMOSCI DROBNE.

— **SZTUKA POLSKA NA SCENIE JUGOSŁOWIAŃSKIEJ.** — W tych dniach wprowadzono na scenę teatru słoweńskiego w Lublanie Włodzimierza Perzyńskiego „Aszantkę“. Prasa lublańska omawia z tej okazji w szeregu artykułów literackie dzieło Perzyńskiego, oraz przytacza szczegółowe dane z życia polskiego autora.

— **WYPRAWA DO BRAZYLJI.** — Wczoraj powrócił do Warszawy kierownik polskiej wyprawy naukowej do Brazylji, p. Tad. Jaczewski. Zbiory przyrodnicze p. Jaczewskiego pozostały we Francji i zostaną na wiosnę sprowadzone do Polski.

— **RZĄD DUŃSKI UZNAJE SOWIETY.** — Rząd duński ma w najbliższym czasie złożyć w Rigstagu wniosek w sprawie uznania de jure Rosji Sowieckiej.

— **POD RZĄDAMI SOCJALISTYCZNYMI — NIENAJLEPIEJ.** Robotnicy budowlani w Anglji zażądali podniesienia płacy o 2 pensy za godzinę.

— **ZWYCIĘSTWO KONSERWATYSTY W ANGLJI.** Przy uzupełniających wyborach do parlamentu w londyńskim okręgu Westminster Abbey zwyciężył oficjalny kandydat konserwatystów, Nicholson. Upadł i „niezawisły“ Churchill i socjalista Brockway, popierany przez Macdonalda.

— **BOLSZEWICY MORDUJĄ CHŁOPÓW.** Na terytorjum gubernji chersońskiej w Olwiopolu bolszewicy dokonali rzezi chłopów-powstańców. Rozstrzelano bezlitośnie 1800 chłopów, kobiet i dzieci. Bestjalskie zachowanie się bolszewików wywołało żywiołowy ruch powstańczy, który się coraz bardziej szerzy.

— **100 ROCZNICA URODZIN T. T. JEŻA.** — W niedzielę dnia 23 bm. obchodzono 100-letnią rocznicę urodzin Z. Miłkowskiego (pseud. T. T. Jeż). „Gazeta Warszawska“, w której Z. Miłkowski rozpoczynał swą działalność literacką, poświęciła mu ostatni numer.

— **USTAWA SANACYJNA WE FRANCJI UCHWALONA.** — Izba deputowanych przyjęła 374 głosami przeciw 175 rządowe projekty finansowe. Dzięki przyjętej ustawie zwiększą się dochody skarbu francuskiego o 6.323 miljonów franków.

— **ZJAZD NIEMIECKIEJ MŁODZIEŻY NACJONALISTYCZNEJ.** — W Berlinie odbył się wielki zjazd nacjonalistycznej młodzieży, w którym miało wziąć udział około 75.000 uczestników z całej Rzeszy niemieckiej. Może podobne rewje odwetowe w Berlinie wytrzeźwią tych, co jeszcze wierzą w wygaśnięcie imperjalizmu i potulność Niemiec.

— **PRZESUNIĘCIA W KLUBIE BIAŁORUSKIM.** Nowoobrany prezes klubu białoruskiego w Sejmie, p. Roguła w przeciwieństwie do poprzednika swego, p. Taraszkiewicza, jest zwolennikiem zaostrzenia opozycyjnego stanowiska wobec rządu p. Grabskiego. P. Roguła nie wierzy w porozumienia między narodem polskim a Białorusinami (wskazuje ma oczy zwrócone w inną stronę!).

— **WPŁYWY TROCKIEGO MALEJĄ.** — Dymisja Sklińskiego ze stanowiska wiceprzewodniczącego rewolucyjnej rady wojennej i mianowanie na jego miejsce Frunzego komentowane jest jako dalszy upadek wpływów Trockiego i wskutek niepowodzenia pertraktacji, prowadzonych ostatnio przez kierujące koła partji komunistycznej z przebywającym na Kaukazie Trockim. Dymisjonowany obecnie Skliński w ciągu 5 lat był najbliższym pomocnikiem i zaufanym zastępcą Trockiego, zresztą — jest on nawet jego kuzynem.

Z sali koncertowej.

Produkcje śpiewackie Pp. Ludwiki Marek-Onyszkiewiczowej i K. Kniaginina.

W bieżącym sezonie koncertowym i ruchu muzycznym Krakowa, w którym zawsze roiło się od produkcji śpiewackich, nastała dziwna cisza w tej właśnie dziedzinie. Słowiki, zarówno krakowskie, jak i z poza Krakowa, przycichły, a na dominujące stanowisko wysforowały się produkcje orkiestry symfonicznej „Związku muzyków polskich“, odbywające się mniej więcej co dwa tygodnie na scenie Teatru im. Słowackiego w godzinach popołudniowych. Od czasu do czasu wytknie głowę jaki śmielszy instrumentalista, pianista lub skrzypek w pięknej sali Starego Teatru, a do zsumowania produkcji śpiewackich obecnego sezonu nie trzeba nawet palców obu rąk. Stan ten wytworzyła drożyzna wynajmu sali i różne, związane z tem konieczności i obostrzenia w postaci opału sali, garderoby itd.

Następstwem tej mizerji jest to, że krakowscy miłośnicy śpiewu i polskiej pieśni — a jest ich legjon — są tego roku naprawdę bardzo biedni. Pieśń polska i śpiew schroniły się do kościoła.

Onegdaj odbyły się w jednym dniu dwie naraz produkcje śpiewackie. Polska i... rosyjska. Pierwsza odbyła się w nader skromnych rozmiarach w niewielkiej salce „Kollegjum wykładów naukowych“ — druga, rozpanoszyła się w pięknej sali koncertowej Starego Teatru. — Pierwszą zaaranżował młody — w Krakowie mało jeszcze znany — utalentowany muzyk, p. Weyerhold, z p. Onyszkiewiczową, drugą p. Kniaginin, prof. Konserwatorjum Tow. muzycznego.

Obie produkcje cieszyły się powodzeniem. Salka „Kollegjum wykładów naukowych“ natłoczona młodzieżą i licznem gronem osób starszych, reagowała żywiołowo zarówno na starannie opracowaną i ze swadą wygłoszoną prelekcję o „twórczości Moniuszki“ oraz z entuzjazmem oklaskiwała świetną „ilustratorkę“, prof. Marek-Onyszkiewiczową. Sala Starego Teatru, acz mniej licznie obsadzona publicznością o innej fizjognomji ogólnej, również żywo oklaskiwała wyborny śpiew p. Kniaginina, który „kwiaty uczuć twórczych“ swego narodu starał się przedstawić w jak najpiękniejszej szacie dźwiękowej.

Zbytecznem byłoby relacjonować o sposobie wykonania utworów przez artystów swojskich pieśni, znani i wysoko cenieni są przez krakowskich miłośników śpiewu, nieszczędzących im nigdy żywych wyrazów uznania.

Stanisław Bursa.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Wtorek popoł: „Sen nocy letniej" — wieczorem: „Podatek majątkowy".

Środa popoł.: „Kościuszko pod Racławicami" — wieczorem: „Świerszcz za kominem".

REPERTUAR OPERETKI.

Wtorek: popoł.: „Bajadera" — wieczorem: „Frasquita".

REPERTUAR TEATRU BAGATELA

Wtorek popoł.: „Dziesięć minut w samochodzie" — wieczorem: „Przyjaciółka pana ministra".

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH.

Nowości: Raj obłąkanego. 2 serje razem, 10 akt.

Promień: Lukrecia Borgie.

Reduta: Czarna **gwiazda** z H. Mierendorffem w gł. roli.

Uciecha: Twoja na wieki; w gł. roli **Marma Palwadge.**

Wanda: Niewolnica miłości. Jeden z najlepszych polskich filmów.

Warszawa: Odkrycie Ameryki przez K. Kolumba; wielki film historyczny.

Zachęta: Królewska Faworyta z Lia Mara.

ZABIEGI GMINY M. KRAKOWA O UZYSKANIE POŻYCZKI ZAGRANICZNEJ.

Jak się dowiadujemy, prezydjum m. Krakowa weszło w kontakt z zagranicznemi instytucjami finansowemi dla uzyskania większej pożyczki na cele inwestycyjne miasta. W pierwszym rzędzie idzie gminie o rozbudowę sieci tramwajowej, oraz gruntowną naprawę wszystkich ulic w mieście. Jak słychać, warunki pożyczki nie są zbyt ciężkie, przyczem gmina przedstawiła projekt zabezpieczenia pożyczki majątkiem swym oraz udziałem w dochodach z przedsiębiorstw użyteczności publicznej, które gmina za uzyskaną pożyczkę uruchomi. Ostateczna umowa z odnośnemi instytucjami zagranicznemi będzie zawarta po uchwaleniu budżetu gminy na rok 1924.

ZNACZNY NIEDOBÓR W BUDŻECIE GMINY M. KRAKOWA NA ROK 1924.

Projekt budżetu gminy m. Krakowa na rok 1924 został już we wszystkich pozycjach przychodowych i rozchodowych opracowany i jest obecnie przedmiotem dyskusji prezydjum m. Krakowa. Budżet zamyka się znacznym niedoborem, jednak prezydjum przygotowuje wnioski na stworzenie nowych źródeł dochodowych, któreby pokryły niedobór budżetu. W pierwszych dniach kwietnia odbędzie się posiedzenie Rady miasta, na którem prez. m. Federowicz będzie omawiał sytuację gospodarczą gminy.

NASTĘPNY NUMER „GOŃCA KRAKOWSKIEGO" z **powodu przypadającego dziś święta Zwiastowania Najśw. Marji P. ukaże się dopiero w czwartek rano.**

UROCZYSTA AKADEMJA KU CZCI ŚP. KS. KAZIMIERZA LUTOSŁAWSKIEGO odbędzie się w niedzielę 30 bm. o godz. 4 popołudniu w sali Starego Teatru. Na program Akademji złożą się przemówienia posłów: 1) ks. Marcelego Nowakowskiego — Lutosławski, jako kapłan, 2) dra Władysława Rabskiego — Lutosławski, jako indywidualność, 3) Ireny Puzynianki — Lutosławski a młodzież, 4) prof. Władysława Konopczyńskiego — Duch Konstytucji.

Bilety na Akademję w cenie 1, 2 i 3 miljonów wcześniej do nabycia w sklepie p. Wierzejskiego (Hotel Drezdeński) Rynek A-B. Dochód z Akademji przeznaczony na Fundusz Oświaty Narodowej im. śp. ks. K. Lutosławskiego.

KLUB NARODOWY, jak nam donoszą, urządzać będzie zebrania trojakie: 1) ogólne zebrania dla członków i wprowadzonych przez nich gości, 2) odczyty publiczne za płatnemi biletami, bez dyskusji, 3) pogawędki członkowskie w ścisłym gronie, bez zawiadamiania ogółu członków.

Osoby pragnące należeć do Klubu zechcą zgłaszać swe kandydatury pod jednym z niżej podanych adresów: Prof. Wł. Konopczyński Sobieskiego 3, III p.: prof. A. Łobaczewski Pijarska 5; Józef Haydukiewicz Pałac Spiski, dr. Antoni Kolarz, Centr. Kasa Spółek Rolniczych, Pałac pod Baranami, Fr. Sierotwiński, Sienna 12, dr Piotr Hrabyk, Karmelicka 41, dr. Stanisława Lewkowiczowa, Krowoderska 19, prof. Stefan Surzycki, Smoleńsk 13.

WIOSNA!... Budzi się już od kilku dni. Jak jednak trudno było jej zrzucić śnieżną szatę zimy — tak również z trudnością zbliża się do słonecznej radości. Promyków słońca i zieloności wiosennej nie widać jeszcze wiele. Wiosna z trudem budzi się do życia. Ale przyjdzie! przyjdzie na pewno — a wtedy wybuchnie całą mocą swojej urody i piękności.

ROCZNICA KOŚCIUSZKOWSKA. Cicho przeszła wczorajsza rocznica przysięgi Kościuszki na Rynku krakowskim. Budzi ona zawsze tkliwe uczucia, związane ze wspomnieniem wielkiego Bohatera. Niech też przechodzi z roku na rok — w polskie pokolenia i niech ożywia Polskę na drodze budowy jej zdrowego ducha narodowego.

BAŁAGAN ŚWIĄTECZNY. Od dwóch lat panuje w Krakowie i w całej Polsce poprostu zamieszanie w dzisiaj przypadającem święcie Zwiastowania Najśw. Panny Marji. Np. Magistrat obchodzi dziś święto (bo pracować i tak wiele nie lubi), a województwo urzęduje. Czasby temu położyć wreszcie kres. Niechby władze raz rozstrzygnęły, czy święto jest — czy go niema.

KONFERENCJA W IZBIE HANDLOWEJ Z POSŁEM AUSTRJACKIM POSTEM. Wczoraj o godz. 11 przedpołudniem przybył do Izby handlowej bawiący w Krakowie poseł austrjacki Post. Poszczególni interlokutorowie omawiali z posłem pewne kwestje, dotyczące stosunków handlowych z Austrją. Po południu poseł Post był zaproszony przez ks. Radziwiłła do Balic. Wieczorem o godzinie 6 odjechał do Andrychowa.

Po matchu z pruską drużyną.

Kraków, 25 marca.

Stanowisko „Gońca Krakowskiego" w sprawie matchu z pruską drużyną znalazło moralne poparcie w polskiem społeczeństwie Krakowa. Najlepszym też dowodem była drobna poprostu w stosunku do innych matchów międzynarod. ilość publiczności na zawodach, pomimo olbrzymiej reklamy, jaką pewne koła prowadziły. Jeden jedyny „Goniec" potrafił zjednoczyć opinję polską w Krakowie, która zbojkotowała zawody i na nich się nie zjawiła. Ten nasz sukces oraz głębokie zrozumienie naszego apelu ze strony społeczeństwa polskiego stanowi dla nas głęboką satysfakcję.

Na szczęście zawody skończyły się zwycięstwem polskiej drużyny i przynajmniej przez to uratowano godność polską. Podnieść musimy również, że znana wszystkim ze swych filoniemieckich uczuć część „obywateli" urządziła Prusakom na boisku wysoce nielojalną w stosunku do społeczeństwa polskiego manifestację. Już to samo wskazuje, jak bardzo niepożądanem jest sprowadzanie Prusaków do Polski, gdyż daje to pretekst części „obywateli" do demonstrowania przyjaznych uczuć dla wrogów Polski.

Z drugiej jednak strony zaznaczamy, że dzięki taktowi sfer narodowych i polskich nie przyszło na matchu do żadnych drażliwych ekscesów: wobec tego zaś wspomniane demonstracje ze strony niepolskiej części publiczności, która stanowiła 80 proc. ogólnie zebranej, były grubym nietaktem, który napiętnujemy i spodziewamy się, że się one nie powtórzą. Chyba, że pewnym „obywatelom" chodzi o drażnienie polskiego społeczeństwa.

Terroryści socjalistyczni na ławie oskarżonych.

Kraków, 25 marca.

Wczoraj rozpoczęła się w krak. sądzie okręgowym karnym dwudniowa rozprawa przeciw 7 osobom, oskarżonym **o zbrodnię szpiegostwa.** Z powodu wielkiej ilości oskarżonych i świadków rozprawa odbywa się w wielkiej sali sądów przysięgłych. Przewodniczy s. s. o. dr. **Kaczmarski,** wotują s. s. o. **Federowicz** i s. s. o. **Lizak,** oskarża zaś prok. **Sozański.**

Na ławie oskarżonych zasiedli: Samuel **Picker** (l. 28) stolarz, Jakób **Scharf** false Pinkas (l. 35), kupiec, Chaim **Schapira** (l. 38) piekarz, Izrael false Leon **Königsberg** false Mahler, false **Tepper** (l. 28) pomocnik handlowy, Leon **Holzer** (l. 21) pieczątkarz, znany z ostatniego procesu przeciw komunistom, podczas którego był uwolniony, Golda false Genia **Spatzner** (l. 20) krawczyni i Festi **Pickerówna** (l. 25) modniarka. Mężczyźni obwinieni są **o zbrodnię szpiegostwa** z paragr. 67 u. k. uprawianego **na rzecz Rosji sowieckiej** przez śledzenie urządzeń, dotyczących siły zbrojnej Państwa Polskiego, **kobiety zaś obwinione są o współudział w zbrodni szpiegostwa.**

Na wstępie wczorajszej rozprawy prokurator postawił wniosek na tajność całej rozprawy, co trybunał zatwierdził. Dopuszczono tylko dwu mężów zaufania. Po odczytaniu aktu oskarżenia przesłuchano obwinionych, poczem o godz. 2 po południu **rozprawę odroczono** do środy na 9 godz. rano. **Obwinieni przyznają się do zbrodni.** Jako rzeczoznawcy z ramienia wojskowości uczestniczą w rozprawie kpt. dr. **Gliwa** i por. **Żyborski.**

Głośna afera szpiegowska przed sądem.

Wczoraj w krak. sądzie okręgowym karnym pod przew. s. s. o. **Hubaczka** rozpoczęła się rozprawa przeciw Józefowi Trębaczowi, Józefowi **Wankemu,** Stanisławowi **Gondkowi,** Stanisławowi **Frycowi** i Stefanowi **Frischowi,** maszynistom elektrowni miejskiej. Trębacz, Wanke i Gondek oskarżeni są o to, że **dnia 7 listopada ub. r. chcieli zmusić** magazyniera Kaspra **Bieńczyckiego do porzucenia służby,** zaznaczając, że **partja P. P. S. już ma fotografję Bieńczyckiego i ani się spodzieje, kiedy go śmierć spotka.** Dali mu przytem **ultimatum do 10 dni, w ciągu których ma się wynieść z elektrowni,** po upływie zaś tego czasu — gdy się z elektrowni nie usunie — zagrozili, że **wyniosą go w worku na popielisko,** a tam niewiadomo, **co się z nim stanie.**

Również wymienieni trzej oskarżeni, wedle brzmienia aktu oskarżenia, **dnia 5 listopada ub. r. samowolnie i bez uprzedniego zawiadomienia dyrektora elektrowni m. Krakowa zastanowili ruch elektrowni.** Ponadto **Trębacz** oskarżony jest **o przeszkadzanie w pracy** funkcjonarjuszom elektrowni w dniach 5 do 7 listopada ub. r. **podczas strajku generalnego. Fryc i Frisch** zaś — wedle aktu oskarżenia — **pobili** dnia 14 sierpnia ub. r. Ludwika **Mikulskiego,** który wówczas odniósł **ciężkie uszkodzenie ciała** przez **złamanie lewego podudzia.** Trębacz i Wanke również tego samego dnia poturbowali **Mikulskiego za to, że nie szedł na rękę socjalistom.** Wszyscy więc oskarżeni odpowiadają za **zbrodnię gwałtu publicznego** z paragr. 98 b. u. k., oraz za **ciężkie uszkodzenie ciała.**

Na wczorajszej rozprawie po odczytaniu aktu oskarżenia i przesłuchaniu obwinionych obrońcy postawili wniosek dopuścić do rozprawy nowych świadków. Trybunał przychylił się do wniosku i zarządził odroczenie rozprawy.

PATRJOTYCZNY CZYN DZIECI SZKOLNYCH. 8-ma kl. szkoły powsz. męsk. im. św. Mikołaja w Krakowie subskrybowała i darowała Państwu Polskiemu akcję na **Polski Bank Emisyjny.** Jest to bodaj pierwszy wypadek w Krakowie.

GMINA M. KRAKOWA ODSTĘPUJE OD PRZETARGU NA PIEKARNIĘ WOJSKOWĄ W PODGÓRZU. Wobec ogłoszonego przez intendanturę wojskową krakowską przetargu na piekarnię wojskową w Podgórzu, prezydjum m. Krakowa postanowiło nie brać udziału w przetargu, wobec czego piekarnia dostanie się prawdopodobnie w ręce prywatnych przedsiębiorców.

OSPA ZACZYNA WYGASAĆ. Ospa, która w Krakowie ostatnio wielce się szerzyła, obecnie już zanika tak, że m. urząd zdrowia notuje tylko sporadyczne wypadki zasłabnięć na tę ciężką chorobę. Również — jak słychać, ospa w powiatach, sąsiadujących z Krakowem, w ostatnich czasach zaczęła wygasać.

BUDOWA WIELKIEJ HALI TARGOWEJ NA PLACU SŁOWIAŃSKIM. Wydział targowy Magistratu krak. przystępuje do zwijania jatek na pl. Słowiańskim i udzielił handlarzom mięsa koncesji na wybudowanie wielkiej hali targowej na tym placu, gdzie pomieszczą się sklepy **rzeźnicze.**

PRZED ZWYŻKĄ CEN MIĘSA I WĘDLIN. Odwołana w sobotę komisja cennikowa odbędzie się we środę. Komisja ta ma się zająć rozpatrzeniem nowych żądań rzeźników i masarzy.

ZACZADZENIE GAZEM ŚWIETLNYM. Wczoraj popołudniu zawezwano pogotowie ratunkowe na ul. Długą, gdzie wdowa po urzędniku państwowym, lat 67 licząca, zaczadziła się śmiertelnie gazem świetlnym. Desperatka popełniła samobójstwo — jak słychać — na tle zatargów rodzinnych.

POŻAR. Onegdaj wieczorem wybuchł pożar przy ul. Siemiradzkiego 10. Zapaliła się tam szopa garażu automobilowego. Posterunkowy P. P. spostrzegłszy ogień, pospieszył z pomocą i wkrótce pożar ugaszono.

KOMUNIKATY.

BAJKI DLA DZIECI Z OBRAZAMI ŚWIETLNEMI zalecone przez Kuratorjum. Staraniem VI Koła T. S. L. im. Słowackiego będą wyświetlone w sali Muzeum technicznoprzemysłowego ul. Smoleńska 9 w środę dnia 26 marca br. o godz. 4 popoł. bajki dla dzieci: 1) Dziad i baba, 2) Tatry, 3) Baśń o ziemnych ludkach z objaśnieniami prof. R. Hajnosa i prof. I. Szumańskiego. Bilety wstępu po Mp. 500.000 do nabycia przy wejściu na salę.

ZEBRANIE OBYWATELSKIE w sprawie Banku emisyjnego odbędzie się dziś we wtorek w sali Kopernika (Coll. Nov.) o godz. 4 i pół. Referat wygłosi dyr. P. K. K. P. p. Makowski.

KS. PROF. FELIKS HORTYŃSKI dnia 26 marca br. o godz. 6 wygłosi odczyt p. t. „Seanse spirytystyczne" w Uniwersytecie Jag., sala 39.

JUBILEUSZ W. BARABASZA. Dziś święcić będzie długoletni Dyrektor Towarzystwa Muzycznego, obecnie Dyrektor Konserwatorjum p. Wiktor Barabasz swój 40 letni jubileusz zarówno działalności artystycznej, jak i pedagogicznej. Wyrazem tego będzie Poranek Jubileuszowy, urządzony dzisiaj o godz. 11 przedpołudniem w sali Starego Teatru staraniem Towarzystwa Muzycznego w Krakowie przy współudziale najwybitniejszych zespołów muzycznych i śpiewackich Krakowa. Muzykalny Kraków złoży dziś wyraz hołdu i wdzięczności zasłużonemu Jubilatowi za tak długi okres owocnej pracy, za wniesienie prawdziwej kultury muzycznej w mury naszego miasta.

Poranek Jubileuszowy będzie prawdziwym turniejem śpiewackim, gdyż bierze w nim udział prócz zespołu śpiewackiego Tow. Muzycznego pod kierunkiem Jubilata, Chór akademicki, Tow. Oratoryjne, Tow. śpiewackie „Echo" oraz dawny Chór Tow. Muzycznego, którego członkowie na pierwszą wiadomość o jubileuszu Dyrektora obiecali gremjalnie przybyć i zaśpiewać. Że każdy z tych zespołów wydostanie perołki ze swego bogatego repertuaru, rzecz niewątpliwa, a więc całość złoży się na prawdziwy turniej śpiewaczy. Program otworzy orkiestra symfoniczna Związku Muzyków Polskich wykonaniem uwertury charakterystycznej Żeleńskiego „W Tatrach".

Dział gospodarczy.

TARGI W BORDEAUX. Od 15 do 30 czerwca 1924 r. odbędzie się wystawa w Bordeaux. Bliższe szczegóły Targów są do przejrzenia w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

UCHWAŁY TOW. „KOŁO POLSKIE“ I POLONIA“ W RIO DE JANEIRO. Przy Tow. „Koło Polskie“ w Rio de Janeiro w Brazylji ul. Sta Luzia 196 powstaje organizacja, mająca na celu nawiązanie stosunków eksportowo-importowych z Polską. Przy biurze handlowem tej organizacji ma być utworzona stała wystawa prób i okazów przemysłu polskiego. O bliższe informacje można się zwracać pod wyżej wskazanym adresem lub do Wydziału Konsularnego przy Poselstwie Polskiem w Rio de Janeiro.

Giełda.

Kraków 25 marca.

Na giełdzie efektów po krótkiem wahaniu przeważyła tendencja słaba i kursa z końca ubiegłego tygodnia uległy na ogół lekkiej redukcji. Zainteresowanie skupiło się głównie na akcjach bankowych i naftowych.

Na pogiełdzie zwyżkowało silnie Jaworzno ze względu na korzystną emisję.

Na giełdzie pieniężnej obroty dość znaczne. Dolar lekko zniżkowy, frank francuski wybitnie zwyżkowy.

Kraków, 25 marca.

Dolar	**9,340.000—9,335.000**
Frank szwajc.	**—**
Korona austr.	**130**
Korona czeska	**268.000**
Lir	**—**
Frank franc.	**580.504—512.000**
Frank waloryzacyjny	**1,800.000**
Frank złoty dla kolei do 30-go marca	**1,800.000**
Frank złoty dla poczt. do 30-go marca	**1,800.000**
Frank złoty dla cen tytoniu do 30 marca	**1,800.000**

DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH.

Czeki: Nowy Jork 9340—9335—9330; Londyn 40.050; Paryż 530—525; Zurych 1614; Wiedeń 132 i pół do 132 i jedna czwarta; Praga 270.

Akcje. Cyfry rozumieją się w tysiącach marek polskich. W transakcji:

P. T. H.	1650—1575
Impeks	105—100
Pharma (B. Jawornicki)	2725—2700
Bracia Rolniccy	475—450
Żegluga Polska	460
Zieleniewski	46100—45200
Parowozy	1800—1775
H. Cegielski Poznan	2700—2600
Trzebinia żelazo	2825—2750
Pocisk	5600
Górka	73000—74250
Siersza	22500—21250
Tepege	10000—9400
Polska Nafta	2425—2350
Pokucie	2150
Pezet	775
Strug	6400—6350
Syndykat Koszykarski Kraków	750—725
Krakus	7400—7100
Porcelana Ćmielów	3200—3000
Fabryka cukru w Chodorowie	22700—22500
Elektrownia Siersza	1450—1400
S. W. Niemojewski	2350
Bank Przemysłowy	2125—2100
Bank Małopolski	2350
Ziemski Bank Kredytowy	725—650
Bank Komercjalny	500—450
Bank Związku Spółek Zarobk.	24000
A. Piasecki	3350—3250
Terepol	275
Garbarnia	21000
Azot	2050—1950
Tehate	12000—13000

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno 132—138.000 a 25 sztuk 125—128.000; Gazy wschodnie na ultimo kwietnia 150 miljonów; Gazy zachodnie 32.500 płacono; Len 5000—5200; Lokomotywy 2400 do 2450; Nafta Krosno 2900—3000; Gloria 1200; Industria 1500; Nobel 7250 płacono.

Warszawa, 25 marca.

Dolary St. Zj.	**9,350.000—9,300.000**
Frank fran.	**—**
Frank szwajc.	**—**
Korony czeskie	**—**

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Czeki: Nowy Jork 9350—9300; Londyn 40.150—39.850; Paryż 515—508; Wiedeń 132.10—131; Praga 271.050—264; Włochy 401.500—402.150; Belgja 410—405; Szwajcarja 1615—1606; Holandja 3,433.5.

Frank złoty 1.800; Miljonówka 950; Bony złote 1400; Pożyczka dolarowa 5640; Pożyczka złota 15.000.

Akcje: Trzebinia 3000—2900; Pocisk 5650—5500; Parowozy 1900—1800; H. Cegielski 2675—2550; Ćmielów 3600—3475—3500; Polska Nafta 2450—2250—2275; Przemysł Naftowy 4100—4025—4100.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Schodnica 600—650; Silezia 500; Browary lwowskie 200; Małopolski Bank 15 i pół; Galicja 3200; Goleszów 1900; Fanto 2600; Hipoteczny Bank 19 i pół; Montany 150; Warszawski Bank Dyskontowy 200; Rakszawa 900. Nafta 370. Zieleniewski 335; Lwów-Czerniowce 280; Karpaty 345.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zamknięcie giełdy: Nowy Jork 5.79; Londyn 24.87 i pół; Paryż 31.10; Wiedeń 0.81.60; Praga 16.78 i trzy czwarte; Włochy 24.85; Belgja 25.30. Budapeszt 85; Helsingfors 14.46; Sofja 415; Holandja 213.85; Chrystjanja 79.50; Kopenhaga 90.25; Sztokholm 152.50; Hiszpanja 75; Bukareszt 2.98; Berlin 131.

Ze sportu.

Cracovia — Schöneberger Kickers 7 : 3 (2 : 1).

Niedzielne popołudnie zgromadziło na boisku Cracovii bardzo skąpą ilość ludzi, żądną przyglądnięcia się pierwszym w tym roku zawodom z zagraniczną drużyną berlińską pierwszoklasową Schöneberger F. C. Kickers. Jednakowoż nadzieje widzów, którzy spodziewali się od berlińczyków ładnej i kombinacyjnej gry, zostały w dużej mierze zawiedzione. Przeciwnik bowiem Cracovii nie reprezentuje w zupełności wysokiej klasy gry, a bez przesady możnaby powiedzieć, iż tak dobrych drużyn jak Kickers mamy w Polsce dosyć. To też zwycięstwo przyszło gospodarzom z łatwością, zwłaszcza, iż biało-czerwoni pokazali nam grę o dużo lepszą niż w poprzednim tygodniu. Mimo, iż ciężki stan boiska nie pozwalał gospodarzom na rozwinięcie całej umiejętności, wprawiały w podziw doskonałe zgranie Reymana III ze Sperlingiem i wspaniałe biegi Zimowskiego. Kałuża słabszy zwłaszcza w strzałach, najgorszy Węgłowski. Pomoc mierna. Synowiec mimo swych lat okazuje się najpewniejszym. Cikowski jeszcze nie czuje się dobrze po przerwie zimowej. Obrona i bramkarz jak zwykle. Niemcy reprezentowali system long passing, cechują ich ostry start do piłki i umiejętna obrona zagrożonej bramki, pozatem nic. Do pauzy trzymali się nieźle, lecz po przerwie zlaje się z powodu błotnistego terenu przypuchli porządnie, otrząsają się dopiero na jakieś 10 minut przed końcem.

To też Cracovia przez cały przeciąg gry górowała nad słabym przeciwnikiem, co uwidocznia się najlepiej w wyniku. Bramki dla miejscowych uzyskali Reyman i Węgłowski po 2, Sperling, Gintel (z karnego) i Kałuża po 1. Sędzia p. Molkner za mało energiczny. Wtorkowe spotkanie zapewne przyniesie znów zwycięstwo Cracovii. Zawody Wawel — Jutrzenka mające się odbyć w niedzielę rano i Wisła — Olszawa we wtorek rano, z powodu złego stanu boiska zostały odwołane. — **be.**

Zjazd osadników

Dnia 20 bm. w lokalu Centralnego Związku Osadników Wojskowych w Warszawie odbyła się konferencja przedstawicieli wszystkich organizacji osadniczych. W konferencji wzięli udział prócz zarządu centralnego delegat z Małopolski wschodniej, z Kresów zachodnich i Kresów wschodnich. Postanowiono wyłonić wspólną komisję dla obrony i reprezentacji postulatu całego osadnictwa, zarówno cywilnego, jakoteż wojskowego. Siedzibą komisji jest Warszawa. Poszczególne zaś organizacje z poza stolicy zamianują przedstawicieli z pośród osób stale przebywających w Warszawie. W ten sposób zabezpieczona zostaje sprawność działania komisji osadnictwa.

JADWIGA HŁASKOWA.

Idylla maleńka taka.

Powieść obyczajowa.

21)

— Irko, kochanie, zbliż się do mnie.

— Co, babuniu?

— Która godzina?

— Siódma rano.

— I ty już jesteś i pan Roman.

— Babunia niespokojnie drzemała, przestraszyłam się i obudziłam. Posłałam Lutę zaraz po pana Romana i przyszedł.

— Jaki pan dobry, mnie nic nie boli, tylko mi dziwnie słabo, dajcie mi wina.

— Damy pani najpierw proszek kamforowy, potem wino.

— Dajcie, co chcecie, abym mogła dłużej na was popatrzeć.

Wino jakoś długo bulgotało w gardle, co widząc pan doktór ujął za puls staruszkę, poczem wziął szpryczkę i zaczął znieczulać jej rękę i zastrzykiwać pod skórę kamforę...

— Panie, ja obudzę mamę i ciocię.

— Jeszcze chwilkę, może same wstaną. Mama pani wczoraj późno przyjechała, zdrożona. Poczekajmy, ja robię wszystko.

— Babuniu najdroższa, jakże się czujesz po winie?

— Lepiej trochę, podnieś mnie, chcę usiąść... Ot, tak, dobrze, dziecinko moja ukochana. Bo to, widzi pan, śnił mi się dziś mój ojciec. Przyszedł do mnie, wziął mnie za rękę i powiedział: „Emilko, już czas na ciebie, zobaczymy się prędko“. Tak!... Już... nic nie pomoże... nie wykręci się człowiek niczem od swojej ostatniej godziny... szczęściem, że ja o niej zawsze pamiętałam, nie znajduje mnie nieprzygotowaną...

— Babuniu ukochana, nie mów tak, serce mi rozdzierasz...

— Nie płacz, dziecinko... Wszyscy przez to samo przejdą. Co tak ciemno w pokoju? Roleta źle podniesiona...

Pan Roman podszedł do okien, kręcił coś przy nich, lecz bez rezultatu.

— Iruś nie wychodź za mąż za pana Władysława, to nie dla ciebie mąż...

— Co mama na to powie, nie dadzą zerwać.

— Idź, obudź ich, niech przyjdą, powiem im... Wina jeszcze, panie Romanie.

Irka wybiegła. Jasne słońce zalało swem złotem pokój, brylantami zagrało na głowie babuni, oświeciło woskową jej bladość. Srebrny krzyż, stojący na komodzie, w promieniach światła wyciągał jasne ramiona, jakby chciał chorą przytulić.

Pan Roman, co w swem młodem życiu dużo już widział posępnych obrazów, gdy duchy w odlocie szykują się do dalekiej drogi, był jednak dziwnie przybity i smutny.

Złote ogniki świetlnych plam igrały na kwiatach dywanu, rozłożonego na środku pokoju. Pan Roman utkwił oczy w aksamity kwiatów i zaczął rozmyślać o Irce... Jest takim świetlanym kwiatem, inne ręce wyciągają się po niego, aby zerwać... a on nie robi nic.

Jego rozmyślania telegrafem myślowym doszły zamierającej babuni.

— Panie Romanie... ja już mam mało czasu i sił. Konwenanse zbyteczne. Pan kocha Irkę i... sądzę, ze wzajemnością. Nie daj jej temu przyrodnikowi, to nie dla niej mąż, za suchy i za zimny. To słoneczne dziecko potrzebuje ciepła.

Pan Roman schylił się do rąk staruszki i ucałował je.

— Pani wie, odgadła... — i zapłonił się rumieńcem młodości...

— Zatem porozumieliśmy się.

— Tak! Dzięki ci, pani!

— Idą...

Za chwilę weszła Irka z matką i ciotką. Obie ubrane niedbale, naprędce, ze słabo uczesanemi głowami wpadły z przerażeniem na twarzach.

— Mamusiu, Irka przestraszyła mnie, że mama gorzej się czuje...

— Gorzej od paru dni. Wszak wczoraj spowiadałam się i komunikowałam.

— Jakże mamusia czuje się w tej chwili? — spytała pani Zarembina.

— Lepiej po zabiegach pana Romana. Dobry z niego lekarz, można mu nie tylko chorego powierzyć, lecz nawet i córkę domu...

— Co mama mówi?

— A tak! Oddajcie jemu Irkę, a będzie szczęśliwsza, niż za profesorem.

— Ależ mamo, skąd ta kwestja?...

— Moje dzieci, na progu wieczności, trzeba odrzucić konwenanse i te wasze wieczne „wypada, niewypada“. Czas ucieka... Irko... — tu głos staruszki zabrzmiał niepokojem... zgadzasz się zamienić pana profesora na pana Romana?

— Babuniu, ja... ja... zgadzam się, ale co na to powie pan Władysław...

— Przyjmie ten cios ze stoicyzmem, jak wypada tak mądremu człowiekowi, przytem może Wanda pomoże...

(C. d. n.)

ADMINISTRACJA OTWARTA od godziny 9—12 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

CENY OGŁOSZEŃ

Za terminowe umieszczenia ogłoszeń **Redakcja nie odpowiada.**

OBOWIĄZUJĄCE OD 20-GO MARCA: Drobne ogłoszenia za słowo **zlp. 0'10** — dla poszukujących posad **zlp. 0'05** — za słowo drobne o treści matrymonialnej **zlp. 0'12** — wiersz milim. jednoszpaltowy **zlp. 0'10** — wiersz w rubryce „Nadesłane“ **zlp. 0'25** wiersz milimetrowy po kronice **zlp. 0'40.** — Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetrowy **zlp. 0'50** — **Za układ tabelaryczny kombinowany 50 proc.**

Odpowiedzialny redaktor Dr. Władysław Świrski. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Bochenkowa.